

Lionel Robbins - neoklasyczny zwolennik maksymalizacji funkcji użyteczności czy pionier prakseologii?

Autor: **Joseph T. Salerno**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Mateusz Czyżniewski**

Wstęp

Austriaccy ekonomiści piszący naukowo po tzw. austriackim odrodzeniu w latach 70. XX wieku, generalnie, lekceważąco odnosili się do treści książki [Lionela Robbinsa](#) pt.: *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science* (1932)¹, odmawiając autorowi znaczącej roli w kształtowaniu współczesnego paradygmatu prakseologicznego w ekonomii². Duży wpływ na ich postawę w tym zakresie miały poglądy [Israela Kirznera](#). Austriacki ekonomista (1973, s. 5, 27, 166 i passim) ostro przeciwstawia temu, co nazywa „Robbinsowskim ekonomizowaniem” pogląd nazwany przez niego „Misesowskim ludzkim działaniem”. Wyraźnie zrównuje Robbinsowskie ekonomizowanie z późniejszym neoklasycznym paradygmatem „maksymalizacji” użyteczności, w którym to wszystkie cele i środki są z góry dane i w pełni uświadomione przez dokonujących wyborów, ludzi których jedyny „wybór” polega na alokacji znanych im środków pomiędzy na dane cele, tak aby „zmaksymalizować” użyteczność lub zysk. Jak ujmuje to Kirzner (1973, s. 6): „Dla Robbinsa ekonomizacja oznacza po prostu przesuwanie dostępnych zasobów w celu zapewnienia efektywnego wykorzystania ich *znanych* nakładów w odniesieniu do danej z góry hierarchii celów”.

¹ W dalszej części niniejszego tekstu publikacja Robbinsa będzie przytaczana m.in. jako: *Esej*, w formie odmienionej do poprzedniej lub po prostu jako przypis: (Robbins, 1932) – przyp. tłum.

² Jednym z nielicznych wyjątków jest Murray Rothbard (Rothbard, 1997, s. 287), który opisał *Esej* Robbinsa jako „prezentujący rozwodnioną wersję metody prakseologicznej Ludwiga von Misesa”. Jak zobaczymy, nawet ten pogląd umniejsza znaczenie książki Robbinsa.

Kirzner dalej charakteryzuje Robbinsowskich decydentów jako „biorców cen”³, którzy nie są w stanie podnieść lub obniżyć cen w obliczu niespodziewanych zmian w ilości dóbr. Tak więc koncepcja ekonomizacji będąca w centrum analizy Robbinsa jest, według Kirznera (1973, s. 7), całkowicie pozbawiona „elementu przedsiębiorczości”. Bez tego elementu, Robbinsowska koncepcja ekonomizacji nie jest zatem w stanie służyć jako podstawa opisu dynamicznego procesu rynkowego. W najlepszym wypadku teoretyzowanie w kategoriach Robbinsowskiego ekonomizowania może prowadzić jedynie do „teorii równowagi rynkowej”.

Kirzner (1973, s. 170, 172-73) tak podsumowuje swoją argumentację:

Robbinsowski, ekonomizująco-alokacyjno-maksymalizujący pogląd na podejmowanie decyzji jest konstrukcją, która wyklucza przedsiębiorczy aspekt ludzkiego działania. [...] Analizując istotę Robbinsowskiego ekonomizowania dotyczącego działania jednostki, otrzymujemy koncepcję rynkowej równowagi ogólnej. [...] Robbinsowska alokacja koordynuje działania skierowane na różnorodne cele tak, aby pasowały one do jednego, ogólnego wzorca narzuconego przez daną hierarchię celów. Równowaga ogólna na rynku zależy od adekwatnej koordynacji wszystkich indywidualnych działań ekonomicznych, tak że żaden pojedynczy plan nie może się nie urzeczywistnić.

Jak się wydaje, Kirzner całkowicie dyskwalifikuje Robbinsa jako protoplastę paradygmatu prakseologicznego w ekonomii, przedstawiając jego metodologiczną pracę jako fundament paradygmatu maksymalizacji użyteczności, który jest rdzeniem współczesnej ekonomii neoklasycznej. W pracy Kirznera jest jednak pewna nieścisłość w tym zagadnieniu. Na przykład w jednym z przypisów Kirzner (1979, s. 259) stwierdza: „Interesujące jest to, że Robbins swoją własną koncepcję [ekonomizacji] zawdzięcza w dużej mierze Misesowi”. W innym przypisie, po odnotowaniu wpływu Mengera na koncepcję ekonomizacji Robbinsa, Kirzner argumentuje:

Istnieje szerokie pole [...] do interpretacji koncepcji niedoskonałej wiedzy opracowanej przez Mengera jako fundamentu opisu działalności o charakterze ekonomizującym. Odniesienie się Mengera do „ekonomizujących jednostek świadomych swojej

³ Chodzi tu o fakt, że ludzie nie mają wpływu swoim działaniem na poziom cen i muszą się do niego dostosowywać w celu osiągnięcia statycznego stanu równowagi ekonomicznej – przyp. tłum.

przewagi rynkowej” musi być zatem rozumiane jako wyjaśnienie działania aktorów ekonomicznych, którzy działają w dany sposób ze względu na obecność konkretnego problemu. Stąd zakładamy, że są oni świadomi istnienia tego typu problemów.

Tutaj Kirzner wydaje się przyznawać, że niepewność, oczekiwania i obecność błędów są doskonale zgodne z ramami ekonomizacji, a cele i środki przyjmuje się jako *wcześniej założone dane znane teoretykowi ekonomii, a nie rozpatrywane jako wiedza ekonomizującego agenta*, którego wybory są przedmiotem analizy teoretycznej.

We wcześniejszej pracy, [*The Economic Point of View*](#), Israel Kirzner (1976, s. 130) wydaje się wyraźnie dostrzegać ten problem, gdy ostrzega w następujący sposób:

Proces konstruowania modelu działania człowieka w kategoriach celów pojmowanych w przedstawiony sposób [tj. jako dane ostateczne], może prowadzić do nieświadomego zlekceważenia faktu, że dla samego aktora cele nie są w ogóle odgórnymi danymi, ale zostały intencjonalnie wybrane i mogą być wyparte przez nowo wybrane cele. Postrzegając ekonomię jako dziedzinę zajmującą się uprzednio wybranymi celami, które stanowią ostateczne ramy odniesienia dla konkretnego działania ekonomicznego, należy zachować nieustanną ostrożność, aby nie przekształcić wybranych celów w obiektywne „konieczności” podobne do fizjologicznie uwarunkowanych „potrzeb” człowieka.

Generalnie we wcześniejszej pracy Kirzner (1976, s. 159-63) nie rozróżnia jasno między Robbinsowskim ekonomizowaniem a Misesowskim działaniem, charakteryzując to drugie jako szersze i bardziej fundamentalne pojmowanie ludzkiego działania, obejmującego jako swoją podkategorię pierwsze pojęcie. W niniejszym artykule dokonam krytyki interpretacji stanowiska metodologicznego Robbinsa przeprowadzonej przez Kirznera z dwóch powodów. Po pierwsze, przedstawię dowody na to, że Ludwig von Mises dostrzegał znacznie większe podobieństwo między swoimi pracami a pracami Robbinsa, aniżeli można by to wywnioskować z lektury opisu różnic między ich pracami opracowanego przez Kirznera. W istocie, będę dowodził, że Mises traktował książkę Robbinsa – która została opublikowana rok przed pierwszym znaczącym esejem Misesa na ten temat – jako dostarczającą ówczesnie najbardziej zaawansowanej ekspozycji ekonomii jako nauki prakseologicznej. W trzeciej sekcji przechodzę do zbadania wizji

gospodarki rynkowej, którą Robbins wyraził w różnych wątkach przedstawionych w swoim *Eseju* i argumentuję, że w przeciwieństwie do interpretacji Kirznera, implikuje ona leżącą u jej podstaw teorię rynku jako dynamicznego procesu rozwijającego się w czasie.

Kwestie poruszone w tym artykule nie mają stanowić ostatecznego argumentu przeciwko Kirznerowskiej interpretacji metodologii Robbinsa⁴. Mam jednak nadzieję, że przedstawione rozważania pobudzą do ponownego przemyślenia miejsca Robbinsa w tradycji prakseologicznej.

Opinia Misesa na temat prac Robbinsa

Ludwig von Mises (2003) opublikował swój przełomowy esej o prakseologii *The Task and Scope of the Science of Human Action* w 1933 roku, czyli rok po ukazaniu się pierwszego wydania książki Robbinsa⁵. W przedmowie do niemieckiego wydania *Epistemological Problems of Economics*, w którym tekst ten ukazał się po raz pierwszy, Mises (Mises, 2003) skrytykował [Arthura Spietoffa](#), ponieważ ten „nie wydaje się być nawet zaznajomiony z fundamentalną pracą Robbinsa”. Znamienne jest to, że Mises nie wymienił tytułu książki Robbinsa, mimo iż została ona opublikowana zaledwie rok wcześniej. Pominięcie to zdaje się wskazywać, że Mises oczekiwałby od każdego kompetentnego ekonomisty znajomości tej pracy.

Mises (2003, s. 19) jednoznacznie uznał działalność naukową Robbinsa za część tradycji, która postrzegała ludzkie działanie jako centralne pojęcie nauki ekonomicznej, pisząc: „Przedmiotem naszej nauki jest ludzkie działanie. [...] Dociekania naukowe [...] [Cairnesa](#), [Bagehota](#), [Mengera](#), [Maxa Webera](#) i Robbinsa pokazują, że wszyscy oni kierują się tą ideą”. Mises następnie (2003, s. 18-24), przeszedł do badania pism [Nassau Seniora](#), [J.S. Milla](#), Cairnesa i [Wiesera](#), aby wykazać, że pomimo stosowania przestarzałej metodologii filozoficznych i archaicznej terminologii, wszyscy oni pojmowali naukę ekonomiczną jako „aprioryczną dyscyplinę”. Najwyraźniej nie uważał, że takie kwalifikacje były potrzebne w przypadku Robbinsa. Menger jednak – którego Kirzner postrzega za bliższego niż Robbins w zrozumieniu koncepcji Misesowskiego działania – został przez Misesa szczególnie ostro skrytykowany. Nawet podkreślając niedoskonałości pism Wiesera, Mises (2003, s. 22) uznał, że „pionierskie dociekania Mengera są

⁴ Każde takie przedsięwzięcie musiałoby zawierać całościową krytykę Kirznerowskiej interpretacji pojęcia działania jako „odkrywania”. Próbę takiej krytyki podjąłem w artykule (Salerno, 1993).

⁵ W tym esej Mises używał słowa „socjologia” na określenie nauki o ludzkim działaniu.

jeszcze bardziej osłabione przez ich metodologiczną zależność od empiryzmu i psychologizmu Milla”.

Rzeczywiście, Mises (2003, s. 17) przyjął koncepcję Robbinsa, wedle której nauka ekonomiczna ma być postrzegana przez pryzmat alokacji rzadkich środków pomiędzy najbardziej istotne cele, jako istotę ludzkiego działania. Stąd Mises zmierzał w swoim artykule do wyjaśnienia a następnie obrony epistemologicznych podstaw tego, co uważał za już ukonstytuowaną naukę o ludzkim działaniu. Odnosząc się do tego zagadnienia, Mises (2003, s. 18) uważa, że:

Nie utrzymujemy, że nauka o ludzkim działaniu powinna zostać uznana za aprioryczną – ona już taka jest. Nie chcemy odkrywać nowej metody, a jedynie poprawnie scharakteryzować zasady, które są faktycznie stosowane. Twierdzenia ekonomii wyprowadzane są nie z obserwacji faktów, ale poprzez dedukcję z podstawowej kategorii działania, która została wyrażona wcześniej jako ogólna zasada ekonomizacji (tj. konieczność oszczędzania), jako zasada zmiany wartości lub jako zasada zmiany kosztów.
[wyróżnienie tekstu dodane]

W podrozdziale swojego artykułu zatytułowanym *The Distinction between Means and Ends: „The Irrational”*, Ludwig von Mises (2003, s. 33–34) podał przykład mający wykazać, że „cele są określane przez pryzmat pragnień jednostki”. Na końcu przytoczonego przykładu znajduje się przypis do fragmentu Robbinsa zamieszczonego w *Eseju*, gdzie Robbins (1932, s. 23–24) stwierdził następującą rzecz:

Ekonomia [...] zajmuje się aspektem zachowania ludzi, który można wywieść z faktu istnienia niedoboru środków w stosunku do chęci osiągnięcia danych celów. Wynika z tego, że Ekonomia jest całkowicie neutralna w odniesieniu do treści celów – nie ma to nic wspólnego z zainteresowaniami Ekonomisty. Ekonomia nie zajmuje się celami jako takimi. Zakłada, że istoty ludzkie mają cele w tym sensie, że mają tendencje do postępowania, które można zdefiniować a następnie zrozumieć. W skutek tego nauka ta stawia pytanie, jak postępy ludzi nakierowane w stronę osiągnięcia celu są uwarunkowane niedoborem środków – rozporządzanie rzadkimi dobrami jest uzależnione od tych ostatecznych wartościowań.

Najwyraźniej Misesowi bardzo odpowiadał opis ludzkiego działania w kategoriach danych celów. W rzeczywistości nie będzie przesadą stwierdzenie, że

Mises postrzegał Robbinsowską (oraz Mengerowską) koncepcję ekonomizacji bądź analizę związków między środkami i celami jako istotę działania. Fragmenty zgodne z tą interpretacją są rozrzucone po całym artykule Misesa, z których cztery zostaną zaraz przytoczone:

To, co wiemy o podstawowych kategoriach działania – ekonomizowaniu, preferencji, relacji środków i celów oraz wszystkim innym, co wraz z nimi tworzy system ludzkiego działania – nie pochodzi z doświadczenia. (Mises, 2003, s. 13)

Z pojęcia działania nie można wyeliminować „dążenia do osiągnięcia celu”. [...] Nawet w nieświadomym i pozornie bezsensownym zachowaniu neurotyka i psychopaty istnieje sens – czyli dążenie do celu. (Mises, 2003, s. 33-34)

To, co jest ekonomiczne, to tylko postępowanie działających ludzi. Działanie ekonomiczne polega na dążeniu do wyeliminowania stanu niezadowolenia lub wyrażonego inaczej zaspokojenia pragnień w takim stopniu, w jakim pozwala na to niedostatek środków. (Mises, 2003, s. 61)

*Cele się zmieniają, koncepcje technologiczne podlegają postępowi, ale działanie zawsze pozostaje działaniem. (Ludzkie – przyp. tłum.)
[d]ziałanie zawsze dąży do realizacji celów, jest w tym sensie zawsze racjonalne i ma na uwadze wzrost subiektywnej użyteczności. Jest jednym słowem ludzkie. (Mises, 2003, s. 65-66)*

Spisane argumenty przedstawione w tej sekcji silnie sugerują, że Mises dostrzegał mocne podobieństwo między swoim własnym stanowiskiem a stanowiskiem Robbinsa. Co więcej, Mises nie widział żadnych korzyści w odrzuceniu terminologii ekonomicznej stosowanej przez Robbinsa i Mengera. W rzeczywistości, scharakteryzował tę terminologię jako alternatywny sposób wyrażenia tej samej koncepcji, która była fundamentalna dla jego własnego systemu. Ustalenie, że Mises postrzegał podstawową koncepcję nauki ekonomicznej Robbinsa jako zasadniczo tożsamą z jego własną, nie przesądza jednak o tym, że Kirzner popełnił błąd, twierdząc, że zachodzi brak zgodności między nimi. To, że Mises nie dostrzegał zasadniczych różnic między *Robbinsowskim ekonomizowaniem* a własną koncepcją ludzkiego działania, nie oznacza, że te dystynkcje nie istnieją.

W następnej sekcji przedstawię fragmenty *Eseju*, które wskazują na to, że Robbins dzielił z Misesem wizję gospodarki rynkowej jako dynamicznego procesu

rozwijającego się w czasie. Podobnie jak Mises, Robbins utożsamiał dynamiczną efektywność gospodarki rynkowej ze zdolnością przedsiębiorców do ciągłego przewidywania i dostosowywania produkcji do nieustannych zmian relatywnych wycen i warunków technicznych. W rzeczywistości – jak zobaczymy – wyjaśnia to, dlaczego Robbins nalegał, aby teoria ekonomii zakładała, że cele są z góry dane.

Robbins na temat dynamicznej natury ekonomii rynkowej

Jak zauważono powyżej, Kirzner interpretuje ramy teoretyczne teorii Robbinsa w związku z ich naciskiem na dane cele i środki. Jego zdaniem są to czynniki wykluczające element przedsiębiorczości z analizy i tym samym przekształcające teorię rynku w teorię równowagi ogólnej. Jednak interpretacja Robbinsowskiego ekonomizowania autorstwa Kirznera a następnie jej implikacje dla teorii ekonomii są całkowicie sprzeczne z charakterystyką rynku dokonaną przez Robbinsa oraz z jego wyjaśnieniem, dlaczego założenie danych celów jest kluczowe dla teoretyka ekonomii.

Po pierwsze – jak zdaje się sugerować Kirzner – Robbins nie postrzegał ekonomizującego człowieka jako automatu, który jest więźniem danych ram relacji między środkami a celami oraz który nie jest w stanie dostosować swoich działań do zmian w warunkach rynkowych. Robbins przedstawiał raczej ludzi jako przyjmujących lub porzucających dowolne schematy zarówno pod przymusem wewnętrznych popędów i skłonności, jak i pod wpływem zewnętrznych czynników – ale zawsze i w każdym momencie działających w określonych ramach. Jest to tylko inny sposób zwrócenia uwagi na to, że świadoma jednostka zawsze musi wybierać. Stąd Robbins (1932, s. 18) przedstawia ludzi jako:

[...] obdarzone uczuciami istoty posiadające sploty pragnień i chęci, z masą instynktownych skłonności, które na różne sposoby kierują ich do działania. Lecz przedział czasu, w którym te tendencje mogą się zrealizować, jest ograniczony. Świat zewnętrzny nie oferuje pełnych możliwości ich całkowitego osiągnięcia. Życie jest krótkie. Natura jest nędzna. Nasi bliźni mają różne pragnienia. Jednak możemy wykorzystać nasze życie do robienia różnych rzeczy. Możemy wykorzystać posiadane przez nas dobra czy też usługi innych do osiągnięcia naszych celów.

Kiedy zatem Robbins powiedział: „Ekonomia nie zajmuje się celami jako takimi”, miał na myśli to, że „istoty ludzkie mają cele w tym sensie, że cechują się tendencjami do postępowania, które można zdefiniować i zrozumieć [...]”. Nie miał

na myśli tego, że cele nie podlegają zmianom lub nie mogą być przewidywane przez same podmioty czy też przez obserwującego je ekonomistę. Rzeczywiście cele mogą zmieniać się gwałtownie i w nieprzewidywalny sposób. Aby to zilustrować, Robbins wskazał przykład wspólnoty [sybarytów](#), których odwiedza dominikanin [Giramo Savonarola](#), znany niszczyciel ksiązek i dzieł sztuki, który głosił kazania przeciwko niemoralności renesansu. Napomnienia Savonaroli zostają następnie wysłuchane i wspólnota przekonuje się do jego racji. Ich ramy celów/środków zmieniają się radykalnie, ale konieczność ekonomizowania pozostaje w pełnej mocy. Robbins opisał tę sytuację w następujący sposób (1932, s. 25):

Ich dawne cele stają się dla nich odrażające. Przyjemności zmysłów zostają zaniechane. Sybaryci stają się ascetami. Nie ma potrzeby zmieniać kategorii mających na celu wyjaśnienie tego zjawiska. Wszystko, co się stało, to zmiana rozkładu popytu. Niektóre rzeczy stały się relatywnie mniej rzadkie a inne bardziej. Spadają renty przedsiębiorcze z winnic. Wzrasta cena kamienia używanego do budowy kościołów. To wszystko.

Robbins traktował cele oraz ich uszeregowanie jako z góry dane dla teorii ekonomii, właśnie dlatego, że podlegały one zmianom, których wyjaśnienia nie da się ująć w [nomotetycznych](#) twierdzeniach stanowiących fundament ekonomii jako nauki. Warto w tym miejscu obszernie zacytować Robbinsa (1932, s. 87):

Nie istnieje żadna metoda pozwalająca odgórnie określić prawdopodobne zmiany we względnych skalach wyceny. Dlatego we wszystkich naszych analizach przyjmujemy skale wartości jako dane. Dopiero to, co wynika z tych założeń, ma nieuchronny charakter. Dlatego w tym obszarze odnajdujemy reżim praw ekonomii.

Wynika stąd, że prawa ekonomiczne nie mogą odnosić się do względnych ruchów na skalach wartości, a ekonomiczna przyczynowość rozciąga się jedynie na zakres wynikających z nich przyszłych implikacji przewidywanych względem ich pierwotnego sformułowania. Nie oznacza to, że zmiany w skalach wartości nie mogą być analizowane. Oczywiście, zmiany te są głównym polem badań ekonomii teoretycznej. Chodzi tylko o to, żeby powiedzieć, że my jako ekonomiści nie możemy brnąć w analizę treści zmian indywidualnych wartościowań. [...] Możemy wyjaśnić zmiany w

skalach wartości z powodu zajścia zmian w wartościowaniach, lecz nie możemy wyjaśnić ewolucji ich samych jako takich.

Z powyższego fragmentu wynika dość jasno, że Robbins postrzegał teorię ekonomii jako narzędzie służące do wyjaśniania obserwowanych zmian w świecie rzeczywistym. Ma on na myśli to, że ekonomista-teoretyk nie może „wyjaśnić” zmian w wycenach w taki sam sposób, w jaki może „wyjaśnić” zmiany, które są skutkiem wcześniej wspomnianych czynników. Tak więc używając terminu „dane” do scharakteryzowania względnych wycen i faktów ekonomicznych, Robbins (1932, s. 44, 87) nie zamierzał sugerować, że dane te są *znane* ekonomicznemu teoretykowi, a tym bardziej wszystkim działającym jednostkom na rynku. Wręcz przeciwnie, Robbins uciekał się do takiej [pleonastycznej](#) frazeologii jako do środka mającego na celu podkreślenie braku możliwości zgłębienia tych danych oraz prześledzenia sposobów zachodzenia ich zmian dla ekonomisty- teoretyka. Jest to również powód, dla którego przyjął on rozróżnienie [Strigla](#) pomiędzy zmianami⁶ powodowanymi czynnikami „egzogenicznymi” i „endogenicznymi” (Robbins, 1932, s. 116).

Aby wyjaśnić następstwo konkretnych wydarzeń historycznych, ekonomista musi wziąć pod uwagę oba rodzaje zmian. Robbins (1932, s. 116) podał następujący przykład. Zakładając dany poziom popytu na pieniądź, wzrost podaży waluty krajowej spowoduje spadek jej wartości na zewnętrznym rynku walutowym. Jest to zmiana „endogeniczna”, czyli nieunikniony rezultat określony przez prawo ekonomiczne oraz obecność założonej uprzednio zmiany w konfiguracji konkretnych danych ekonomicznych. W wielu sytuacjach – na przykład niemieckiej hiperinflacji w latach dwudziestych – rządy nieroztropnie reagują na spadek wartości swojej waluty, drukując większe jej ilości. Jest to zmiana „egzogeniczna” i w jako takiej/ S „nie ma *nieuniknionego* związku przyczynowego między zmniejszeniem się wolumenu wymian a decyzją o uruchomieniu pras drukujących nowe pieniądze. Nowy akt ludzkiej woli przerywa ustalony wcześniej łańcuch ustalonej przyczynowości”.

⁶ Innymi słowy, chodzi o zmiany, które są wyzwalane czynnikami pochodzącymi z zewnątrz oraz wewnątrz danego wyizolowanego procesu. Oddzielenie to może być dokonane w mniej lub bardziej arbitralny sposób, natomiast w przypadku przeprowadzonych w treści artykułu rozważań endogeniczność oraz egzogeniczność wiążą się z tym, czy człowiek zmienia swoje plany/działania z uwagi na czynnik pochodzący z jego *czystej* inicjatywy czy też dokonane jest to pod wpływem jakiegoś zewnętrznego oddziaływania. W kontekście endogeniczności oraz endogeniczności w ekonomii tzw. głównego nurtu patrz np.: (Geweke, 1990, s. 75–79) – przyp. tłum.

Jak widzimy, Robbins pojmował rynek jako złożony proces wzajemnych powiązań pomiędzy różnymi mechanizmami dostosowań realizowanymi poprzez autonomiczne działania, które są ograniczone prawami reakcji na egzogeniczne i endogeniczne zmiany rozwijające się w czasie. To prowadzi nas do teorii gospodarki rynkowej Robbinsa. Czy rzeczywiście jest to teoria stanu statycznego czy teoria ogólnej równowagi, jak upiera się Kirzner? Zbadajmy kilka przypadków przedstawionych w jego *Eseju*, w których to Robbins zajmuje się bezpośrednio merytorycznymi aspektami teorii ekonomii.

Omawiając zjawisko występowania nieprzewidzianej zmiany zachodzącej w warunkach danego rozkładu popytu lub poziomu kosztów, która sprawia, że określony rodzaj maszyn staje się nieopłacalny, Robbins (1932, s. 51-52) scharakteryzował tę sytuację jako: „marnotrawstwo wynikające z niewiedzy”. Dalej wskazał, że gdy jednak zmiana już nastąpiła, to uwzględnienie jej w przyszłych decyzjach skutkowałoby ekonomicznym marnotrawstwem. Dla Robbinsa „problem polega na dostosowaniu się do sytuacji, która jest dana”. Robbins podsumował to w następujący sposób: „[...] wciąż pozostaje niewzruszonym osiągnięciem tej teorii [teorii subiektywnej wartości], że skupia ona uwagę na tym fakcie, równie ważnym w ekonomii stosowanej, jak w najczystszej teorii”.

Adaptacja rynku do zmieniających się warunków stanowi klucz do standardu dynamicznej efektywności ekonomicznej przedstawionej przez Robbinsa. Obalając błąd dotyczący pozytywnego wpływu inflacji na akumulację kapitału, Robbins (1932, s. 53) argumentował w następujący sposób:

Sprawność każdego systemu produkcyjnego nie polega bowiem na wykorzystaniu dużej ilości nowoczesnych urządzeń przemysłowych, niezależnie od popytu na jego produkty czy cen czynników produkcji, które są potrzebne do eksploatacji tych maszyn. Polega ona na realizacji odpowiedniego stopnia przystosowania i organizacji wszystkich zasobów w celu zaspokojenia popytu.

W ten sposób standard efektywności Robbinsa zdaje się przeczyć przedstawieniu go przez Kirznera, czyli jako koncepcji równowagi ogólnej. Stanowisko Kirznera wydaje się jeszcze mniej wiarygodne w świetle elokwentnego opisu Robbinsa dotyczącego związku między zrealizowanymi cenami bieżącymi a przewidywanymi cenami przyszłymi. Robbins na temat tego zagadnienia ma następujące zdanie (1932, s. 61-62):

Jest całkiem jasne, że w każdym momencie czasu przewidywania dotyczące tego, jakie będą ceny w przyszłym okresie, nieuchronnie wpływają na obecne wyceny i relacje między różnymi cenami. Możliwa jest terażniejsza wymiana dóbr na dobra przyszłe, stąd możemy sobie wyobrazić równowagowy kierunek zmian cen w czasie. Lecz chociaż musi istnieć związek między obecnymi cenami a przewidywaniami dotyczącymi przyszłych cen, nie ma koniecznego związku między obecnymi cenami a cenami przeszłymi. Koncepcja równowagi zachodzącej w czasie jest relacją hipotetyczną. Wraz z upływem czasu dane zmieniają się i chociaż w każdym momencie istnieją tendencje w kierunku osiągnięcia równowagi, to jednak z chwili na chwilę nie jest to ta sama równowaga, w kierunku której następuje ruch. Istnieje fundamentalna asymetria w relacjach cenowych zmieniających się w czasie. Szacowanie w stosunku do relacji prawdziwa przyszłość – pozorna przyszłość – wpływa na terażniejszość, ale przeszłość nie ma znaczenia.

Tak więc dla „Robbinsowskiego ekonomizatora” to przedsiębiorcze przewidywanie przyszłych warunków rynkowych jest częścią „danych”, które stanowią jego ramy wyboru w każdym momencie. Lecz te dane nie są z całą pewnością przez niego znane z powodu ciągłego pojawiania się nieoczekiwanych zmian o egzogenicznym charakterze. Rezultatem jest dynamiczny proces rynkowy, w którym zmiany endogeniczne są wywoływane poprzez procesy dostosowywania się do niemożliwych do uchylenia błędów z przeszłości, w tym samym czasie, gdy inni „Robbinsowscy ekonomizatorzy” zmagają się z dostosowywaniem do zmian egzogenicznych.

Jeśli zmiana danych jest rzeczywiście uwzględniona w teorii gospodarki rynkowej Robbinsa, to dlaczego Kirzner tak usilnie sprzeciwia się jego koncepcjom? Uważam, że odpowiedź leży w różnych metodach, które Robbins i Kirzner stosują, aby uwzględnić zjawisko zmiany w swoich teoriach. Krótkie porównanie ekonomizujących ram Robbinsa z ramami odkrywania Kirznera rzuca światło na to zagadnienie. Kirzner (1973 i 1976) traktuje wszystkie zmiany jako endogeniczne, traktując je jako wynik „korekty” błędów z przeszłości. Ci, którzy popełnili błędy, są przez to stymulowani do odkrywania a następnie przyjmowania bardziej atrakcyjnych – pod względem indywidualnym i społecznym – skoordynowanych ram celów/środków, z powodu niepowodzenia w osiągnięciu

swoich celów. Po nieudanej próbie znalezienia określonego dobra na sprzedaż po oczekiwanej cenie, kupujący szuka gdzie indziej i odkrywa możliwość nabycia poszukiwanego produktu po niższej cenie lub dowiaduje się o tanim źródle alternatywnego dobra (wcześniej mu nieznanego), które lepiej posłuży realizacji jego celów. Sprzedawca, którego próba sprzedaży własnych towarów po oczekiwanych przez niego cenach została pominięta podczas wymiany rynkowej, poszukuje, a wskutek tego znajduje chętnych kupców w okolicznym sąsiedztwie. Te odkrycia, a następnie wynikające z nich akty wymiany, sprawiają, że w ich skutek plany różnych jednostek są bardziej skoordynowane. Każda chwila aktywności rynkowej ujawnia błędy, które generują kolejne odkrycia możliwości dokonania arbitrażu cenowego, których zrealizowanie przybliży rynek do stanu pełnej koordynacji planów.

Proces rynkowy, w rozumieniu Kirznera, jest więc zasadniczo procesem sukcesywnej korekty błędów, który pozwala na dynamiczną zbieżność do rzeczywistego i osiągalnego stanu równowagi. Z kolei dla Robbinsa równowaga jest czysto „hipotetycznym” konstruktem opartym na występowaniu całej konstelacji danych, które zmieniają się w czasie. Gdy Kirzner praktycznie wyklucza ze swojej teorii zmiany egzogeniczne, Robbins identyfikuje efektywną adaptację do takich zmian jako najważniejszy problem stojący przed ekonomizującym człowiekiem. Kirzner postrzega proces rynkowy jako ten, który jest inicjowany przez nieodzowne doświadczenie skutków przeszłych błędów. Jego zdaniem efektywność procesu korekty błędów polega na stopniowym przewyciężaniu niewiedzy każdej jednostki w odniesieniu do planów innych jednostek, co finalnie prowadzi do wzajemnej koordynacji planów. Robbins odrzuca z rozważań przeszłe błędy traktując je jako niemożliwe do skorygowania i nieistotne w stosunku do teraźniejszego aktu wyboru. W jego opinii, proces rynkowy jest pobudzany poprzez konieczność wykorzystania aktualnie dostępnych środków, w tym także wyników błędów popełnionych w przeszłości. Ma to finalnie doprowadzić do skutecznego dostosowania działań w kontekście przewidywanych, lecz niepewnych zmian w *przyszłych* warunkach gospodarowania.

Podsumowanie

Uważam, że dowody przedstawione w niniejszym artykule budzą poważne wątpliwości co do krytycznej interpretacji *Eseju* Robbinsa dokonanej przez Kirznera. Mises z pewnością traktował książkę Robbinsa jako istotny wkład do nauki o ludzkim działaniu i nie rozróżniał koncepcji *człowieka ekonomizującego*

Robbinsa od swojej własnej teorii człowieka celowo działającego . Co więcej, wbrew twierdzeniu Kirznera – ramy ekonomizujące, przynajmniej tak, jak rozumiał i stosował je Robbins – nie prowadzą nieuchronnie do statycznej teorii rynku. W rzeczywistości uwagi Robbinsa dotyczące kwestii teoretycznych – które są rozproszone w całym *Eseju* – ujawniają koncepcję rynku, która jest dynamiczna i zorientowana na postrzeganie go jako trwającego w czasie procesu.

Literatura

Geweke, J., *Endogeneity and exogeneity*, w: *Econometrics*, wyd. drugie, The Macmillan Press Limited, Londyn, UK, 1990.

Kirzner, I. M., *Competition and Entrepreneurship*, Chicago, USA, University of Chicago Press, 1973.

_____, *The Economic Point of View: An Essay in the History of Economic Thought*, Kansas City, USA, Sheed & Ward, 1976.

_____, *Perception, Opportunity, and Profit: Studies in the Theory of Entrepreneurship*, Chicago, USA, University of Chicago Press, 1983.

Mises von, L., *The Task and Scope of the Science of Human Action*, w: *Epistemological Problems of Economics*, Auburn, USA, Ludwig von Mises Institute, 2003.

Robbins, L., *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*, Nowy Jork, USA, Macmillan, 1932.

Rothbard, M.N., *The Hermeneutical Invasion of Philosophy and Economics*, w: *The Logic of Action Two: Applications and Criticism from the Austrian School*, Cheltenham Wielka Brytania, Edward Elgar, 1997.

Salerno, J.T., „Mises and Hayek Dehomogenized”, *The Review of Austrian Economics*, wyd. 6, nr. 2, s. 113-146, Dostępne online: https://cdn.mises.org/rae6_2_5_2.pdf, 1993.